

## Wizyta premiera Czou En-laia W MOSKWIE

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje, że dnia 29 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkov wydał obiad na cześć premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia oraz wicepremiera Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Fama Wana Donga.

29 bm. premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai złożył wizytę przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowowi.

29 lipca pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow przyjął premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra spraw zagranicznych

### Odniesienie duchownych i świeckich działaczy katolickich

WARSZAWA PAP. 29 bm. w Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy odbyła się uroczystość dekoracji duchownych i świeckich działaczy katolickich odznaczeniami państwowymi, przyznany mi przez Radę Państwa z okazji 10-lecia Polski Ludowej.

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowani zostali: ks. proboszcz Stanisław Owczarek, sekretarz głównej komisji księży przy ZBOWID i Bolesław Piasecki, prezes stowarzyszenia „Pax”. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: pos. Jan Dobraczyński, pos. Jan Frankowski, pos. Dominik Horodyński, pos. Konstanty Lubieński i ks. Mieczysław Suwała.

### Czou En-lai wyjechał do Pekinu

30 bm. wyjechał z Moskwy do Pekinu premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai.



Chłopi z gromady Garbów (pow. Puław), młócą zboże bezpośrednio na polu i natychmiast odwożą należność do punktu skupu.

Na zdjęciu: malarz Władysław Bieda (drugi od prawej), przywózł zboże na punkt skupu w Garbowie. Zboże przyjmuje magazynier Stefan Kubist (pierwszy od prawej). CAF — fot. Tyński.

# GŁOS WYBRZEŻA

Proletariusze wszystkich krajów  
łączcie się!

Organ komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 180 (2414)

GDAŃSK, SOBOTA 31 LIPCA, NIEDZIELA 1 SIERPNIA 1954 R.

Cena 20 gr

## Pierwsze zboże dla państwa!

### Chłopi pracujący wypełniają swoją patriotyczny obowiązek

WARSZAWA PAP. Po prawej pogody, która ostatnio nastąpiła w większości rejonów kraju, rolnicy wykorzystują nie tylko dla przyspieszenia żniw i omlotów, ale także dla dostaw zboża dla państwa. Jak wynika z meldunków, nadchodzących z poszczególnych województw, liczne spółdzielnie produkcyjne oraz wielu mało i średniorolnych chłopów wzorowo wypełnia ten ważny dla naszego kraju obowiązek. Niektóre gospodarstwa zespolowe, jak również wielu chłopów, przeważnie mało rolnych, wykonało już roczne plany dostawy ziarna.

POZNAŃ PAP. Hasło „Pierwsze zboże dla państwa” podejmuje coraz więcej chłopów woj. poznańskich. Chłopi wielu gromad Wielkopolski pragną wykazać, że rozumieją znaczenie szybkiej dostawy, organizują zbiorowe dostawy zboża. Wielu chłopów, zwłaszcza mało rolnych, wykonało już roczne plany dostaw. Wielką, zbiorową dostawę zboża zorganizowało ostatnio 20 chłopów z gromady Mły-

wykonaniu rocznego planu dostaw zboża dla państwa zameldowali ostatnio rolnicy ze wsi Reczków, gm. Skotniki, pow. Konin. 29 bm. dostarczyli oni całą ilość ziarna przypadającą na ich gospodarstwa. Rolnicy z Reczkowa ziarno do punktu skupu odstawili zbiorowo. Inicjatorem tej dostawy był m. in. średniorolny chłop Stefan Jęcek.

### Pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Mieszanej w Wietnamie

PEKIN PAP. Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, 29 bm. odbyło się w Trung Gia pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Mieszanej powołanej do nadzorowania rozejmu w Wietnamie. Na posiedzeniu omówiono porządek dzienny następnego posiedzenia i utworzono podkomisje.

Na czele 7-osobowej delegacji dowództwa naczelnego sił zbrojnych Unii Francuskiej w Indochinach stoi generał Delthell. Jak stwierdza oficjalny komunikat, „pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Mieszanej powołanej do nadzorowania rozejmu odbyło się w przyjaznej atmosferze”.

Na czele delegacji dowództwa naczelnego sił zbrojnych Unii Francuskiej w Indochinach stoi generał Delthell. Jak stwierdza oficjalny komunikat, „pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Mieszanej powołanej do nadzorowania rozejmu odbyło się w przyjaznej atmosferze”.

### Francja łamie postanowienia konferencji w Trung-Gia

PEKIN PAP. Wietnamska Agencja Prasowa podaje: Wbrew porozumieniu osiągniętemu 22 lipca br. na konferencji wojskowej w Trung Gia, oddziały sił zbrojnych Unii Francuskiej w Indochinach, zakwaterowane na posterunku w Fu Lo (określone w Fu Lo, prowincja Win Fuk, północny Wietnam) dokonały szeregu aktów grabieży i przemocy wobec ludności cywilnej. 22 bm. żołnierze francuscy ograbili około 100 kucyków. 24 i 25 lipca żołnierze francuscy zorganizowali obławę na placach targowych i zabrali dużą ilość odzieży, złota i pieniędzy. W tym samym dniu zgwałcono kobietę w świątyni Fu Lo.

### 2 sierpnia zapadnie wyrok w prowokacyjnym procesie w Karlsruhe

BERLIN PAP. W czwartek zakończył się przewód sądowy w prowokacyjnym procesie w Karlsruhe przeciwko trzem przywódcom Komunistycznej Partii Niemiec — Oskarowi Neumannowi, Karłowi Dickelowi i Emilowi Bechtelowi, oskarżonym o rzekomą „zdradę stanu”. W przemówieniach swych oskarżeni podkreślili, że w czasie przewodu sądowego szerokie warstwy społeczeństwa zachodniego — niemieckiego uświadomili sobie, iż proces ten jest próbą zamachu na demokratyczne prawa całego narodu niemieckiego.

Następnie oskarżeni podkreślili, że osiągnęli cel, jakim sobie postawili, zwrócić bowiem uwagę całego narodu niemieckiego na niebezpieczeństwo remilitaryzacji Niemiec zachodnich i pływającą nad nimi groźbę wojny. Prokurator zażądał dla oskarżonych: Oskara Neumanna i Karla Dickela po 5 lat więzienia, a dla Emila Bechtela — 3 lata więzienia. Wyrok zapadnie 2 sierpnia.

### Więcej dziecińców sezonowych

Wielką pomocą, zwłaszcza dla spółdzielni produkcyjnych o małej liczbie członków, są dziecińce. Od dawna działają pod opieką przedsiębiorstw, matki mogą przez wiele godzin dziennie brać udział w żniwach. Tak jest np. w Białogardzie i Zwartowie, gdzie z dziecińca korzysta 60 dzieci. W tych dniach zostaną uruchomione dziecińce w Garciozku, Bychowie, Gęsi i Bożym Polu.

Zorganizowanie dziecińców w pozostałych gospodarstwach zespolowych, których członkowie mają nieletnie dzieci — to sprawa niecierpiąca zwłoki.

## ŻNIWA na Wybrzeżu

### Miasto pomaga wsi

W dniu dzisiejszym, wzorem lat ubiegłych, do pomocy w żniwach wyjeżdżają na okres 2-tygodniowy ekipy robotników i pracowników zakładów i instytucji. Z zakładów gdańskich wyjeżdża 970 osób, z Gdyni 260, z Elbląga 110, a z innych miast powiatowych około 200. Łącznie do państwowych gospodarstw rolnych na Wybrzeżu wyjeżdża ponad 1500 osób niezależnie od wyjazdów doradców na soboty i niedziele.

Skierowanie takiej liczby pracowników do pomocy PGR rozwiązuje w dużym stopniu trudności z brakiem siły roboczej. Aby jednak pomoc ta była produkcyjna na kierownictwie PGR spoczywa obowiązek odpowiedniego zorganizowania pracy i zapewnienia odpowiednich noclegów i wyżywienia ekipom.

Wyrazem zrozumienia dla sprawy sprawnego przeprowadzenia kampanii żniwno - omlotowej ze strony ludności miejskiej są samorządne deklaracje do pomocy w pracach polnych. Mieszkańcy rejonu Komitetu Blokowego nr 327 w Gdańsku — Chełmie w liczbie 40 osób wyjadą np. w nadchodzącą niedzielę do PGR Zelisławki, gdzie pomagać będą w żniwach.

Podobną inicjatywę wykazali mieszkańcy Kwidzyna, którzy zobowiązali się przepracować po normalnych godzinach zajęć 18 tysięcy roboczogodzin przy żniwach.

### Pamiętajmy o podorywkach

Ogółem w powiecie starogardzkim do dnia dzisiejszego skoszone 2500 ha żyta. Sprawnie przebiega także sprzątanie ziemniaków, wyki ozimej i grochu. Jednakże nie wszędzie wykonywane są podorywki i siew poplonów. Wzorem mogą być spółdzielnie produkcyjne: Karolewa, Prudnowo, Śmiełkowo i Ciechanów, w których podorano już znaczną część obszaru i zasiano poplony na kilku dziesięciu hektarach. Spółdzielni chłopów indywidualnych najlepiej przeprowadzić podorywki i siew poplonów mieszkańcy gminy Osiek i Lubichowo.

Rolnik! Podorywki to ważna broń przeciwko chwastom. Stosuj je na każdym polu niezwłocznie po sprzącie zboża.

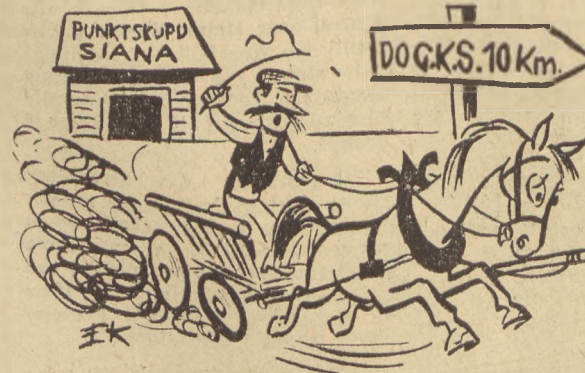
### Na co czekać?

Wielu chłopów z gromad położonych w rejonie GOM w Próchniku nie zawarło dotychczas z ośrodkami umów na eksploatację agregatów omlotowych. Powinni to uczynić niezwłocznie, czas bowiem ustalił ostateczną marszrutę każdego młocarni z gromady do gromady i kolejność młocenia u rolników.

## Nasza BYSKAWICA

W Suchaczu znajduje się główny na powiat elbląski gminny punkt skupu warzyw, owoców oraz kontraktowanych jarzyn i wczesnych ziemniaków dla OZH w Elblągu. Chłopi, mieszkańcy gminy Łęczy, chętnie dostarczają do Suchacza część obfitych plonów ze swych sadów i ogrodów, lecz po naleźności za te produkty muszą jeździć aż do odległego o 10 km Tolkmicką. Tam bowiem jest gminna kasa spółdzielcza, która prowadzi rozliczenia pomiędzy OZH a dostawcami. Na te przejazdy (niezależnie po kilka zaledwie złotych należności) chłopci tracą wiele czasu. Dlatego w tym sezonie, w Suchacz, wzorem lat poprzednich nie ma placówki GKS. Dostawcy OZH w gminie Łęczy domagają się, aby rozliczano się z nimi w punkcie skupu. I słusznie, bo czas, zwłaszcza w okresie żniw, to rzecz bezcenna.

(Wg. korespondencji Kosznika)



### Naród wietnamski jest zdecydowany wyalczyć zjednoczenie kraju

PEKIN PAP. Wietnamska Agencja Prasowa podaje: Po wysłuchaniu sprawozdania i zapoznaniu się z dokumentami podpisanymi na konferencji genewskiej w sprawie rozejmu w Indochinach, prezydium Zgromadzenia Narodowego Wietnamskiej Republiki Demokratycznej uchwaliło następującą rezolucję:

1) Zawarcie porozumienia w sprawie przerwania działań wojennych w Indochinach jest wielkim zwycięstwem narodów Wietnamu, Laosu i Kambodży, zwycięstwem całego obozu pokoju.

2) Wielkie to zwycięstwo jest dopiero pierwszym krokiem. Naród wietnamski powinien kontynuować walkę na drodze pokojowej. Musi on stale zaostrzać swą czujność wobec zakusów podżegaczy wojennych.

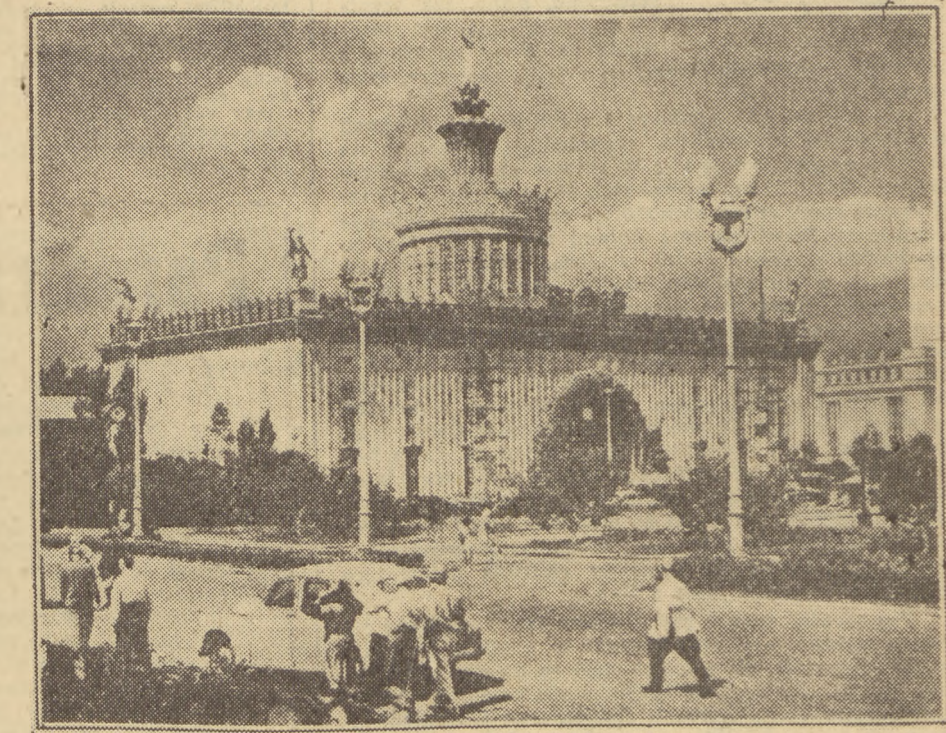
3) Wzwać wszystkich deputowanych do Zgromadzenia Narodowego i cały naród, aby zbierając owoce wielkiego zwycięstwa dyplomatycznego ściśle przestrzegali warunków porozumienia w sprawie rozejmu.

Naród wietnamski jest zdecydowany wyalczyć zjednoczenie i niezawisłość oraz zapewnić triumf demokracji.

### Zostawcie CHWILI

Radio londyńskie donosi, że w przyszłym tygodniu odbędzie się w Londynie spotkanie przedstawicieli Francji, W. Brytanii, USA w celu udzielenia odpowiedzi na notę radziecką w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

## Wszechzwiązkowa Wystawa Rolnicza w Moskwie



### USA nadal naruszają porozumienie w Korei

PEKIN PAP. — Korespondent Agencji Nowych Chin podaje, że przedstawiciele Polscy i Czeskosłowacy w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei, przesłali do Wojskowej Komisji Rozejmowej sprawozdanie dotyczące wypadków pogwałcenia przez Amerykanów porozumienia rozejmowego.

Sprawozdanie stwierdza, że wśród materiałów wojskowych dostarczonych nielegalnie przez Amerykanów do Korei południowej znajduje się 35 samolotów, wiele pocisków artyleryjskich, amunicji i innego wyposażenia wojskowego. Amerykanie — stwierdza sprawozdanie — w dalszym ciągu wwożą do Korei broń różnorodną na części lub deklarując broń jako „części zapasowe”.

W ten sposób Amerykanie wzięli m. in. 29 haubic kalibru 155 mm, 38 haubic kalibru 105 mm i wiele innych dział.

## Apel Zarządu Wojewódzkiego ZSCh do chłopów Wybrzeża

### Bracia Chłopi!

Tegoroczna kampania żniwno - omlotowa jest walką o zebranie owoców całorocznego trudu i wysiłku pracującego chłopstwa, realizującego uchwały II Zjazdu PZPR, jest walką o chleb dla wszystkich ludzi pracy miast i wsi.

Sprawy i bez strat przeprowadzony sprzęt zboża ma decydujące znaczenie dla wyżywienia kraju i dla rozwoju całej gospodarki rolnej.

Żniwa tegoroczne przeprowadzamy przy niesprzyjającej pogodzie, dlatego też każda chwila, każdy dzień pogody, wszystkie zdolne ręce do pracy, wszystkie maszyny, narzędzia rolnicze i siłę pociągową musimy wykorzystywać tak, aby ani jeden kłos zboża nie został zmarnowany.

### Członkowie ZSCh!

Na Was ciąży obowiązek przodowania w sprawnym przeprowadzeniu żniw we własnym gospodarstwie w gromadzie, w spółdzielni produkcyjnej w prawidłowej realizacji planu pomocy sąsiedztwa, w jak najlepszym wykorzystaniu maszyn, w wykonaniu wczesnych podorywek, siewie poplonów, wapnowaniu ściernisk, szybkich i sprawnych omlotach.

Nie dopuszczajcie do tego, aby skoszone zboże pozostało długo na polu. Organizujcie zespoły grupy omlotowe i realizujcie rzucone przez gromadę Prezydium zbiorowe odstawy zboża, bierzcie przykład z ob. ob. ROMUALDA DĄBROWICZA z Krzywego Koła, HENRYKA RUTKIEWICZA z Oruni (pow. Pruszczyński) oraz dziesiątków innych chłopów, którzy wykonali już swój całoroczny plan odstawy zboża.

### Młodzieży wiejska — chłopscy działacze kulturalni!

Wzbogacając formy propagandy i agitacji gazetkami gromadzkimi, blyskawicami, występami zespołów artystycznych, ożywioną pracą świetlic — zachęcajcie gromady do szybkiego i sprawnego sprzętu zboża, do omlotów, do przedterminowej odstawy zboża.

Popularyzujcie osiągnięcia przodujących chłopów i gromad w miejscowych radiowęzłach i prasie. Rozwijajcie współzawodnicztwo o prawo udziału w powiatowych wystawach rolniczych, które będą przeglądem najlepszych osiągnięć rolnictwa Wybrzeża.

Walczcie nieustępliwie i demaskujcie wrogów i spekulantów, piętnujcie biurokrację i marnotrawców, chuliganów i pijaków — wszystkich tych, którzy przeszkadzają w sprawnym przebiegu żniw, hamują omloty oraz obowiązkowe dostawy.

### Chłopi i chłopki!

Dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej blisko 27 tysięcy mieszkanek wsi Wybrzeża podjęło cenne zobowiązanie produkcyjne zmierzające do szybkiego i terminowego wykonania sprzętu zboża, omlotów i realizacji obowiązkowych dostaw.

Dofinansujcie wysiłki, aby zobowiązania te wykonane zostały całkowicie i z honorem. Będzie to Wasz wkład w dzieło umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, wzmocnienia sił obronnych ojczyzny i całego obozu pokoju.

Zarząd Wojewódzki  
Związku Samopomocy Chłopskiej  
w Gdańsku

## Przegląd Wydarzeń MIEDZYNARODOWYCH

Światowa opinia publiczna przyjęła porozumienie genewskie w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach i uregulowania całokształtu problemu indochińskiego jako bardzo poważne osiągnięcie na drodze do zniwolenia napięcia w sytuacji międzynarodowej. Jako osiągnięcie, za którym powinny pójść inne. Toteż z uznaniem przyjęły narody notę radziecką w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, notę, w której rząd ZSRR wystąpił z propozycją zorganizowania w celu wymiany poglądów konferencji wszystkich państw europejskich, pragnących wziąć w niej udział, jak również Stanów Zjednoczonych oraz delegata Chin Ludowych w charakterze obserwatora.

### PO AZJI — EUROPA

Porozumienie genewskie przyczyniło się niewątpliwie do pewnego zniwolenia w sytuacji międzynarodowej. Przykład konferencji genewskiej unocnił wszystkim, jak skuteczną i jak celową metodą są rokowania. Unocnił celowość organizowania wielkich konferencji międzynarodowych, na których w wyniku wymiany poglądów możliwe jest wypracowanie porozumienia, a co najmniej zbliżenie stanowisk.

O nastrojach panujących dziś w świecie jakże wymownie świadczy głos francuskiego dziennika burżuazyjnego „Monde”, który pisał niedawno: „Po tym jak rozjaśnił się horyzont polityczny w Genewie, wydaje się, że nie byłoby rzeczą niemożliwą zwołanie nowej konferencji na wzór berlińskiej... Projekt ministra Molotowa o zbiorowym bezpieczeństwie stanowiłoby bardzo dobrą podstawę do dyskusji”. Słowa te ukazały się w artykule, zatytułowanym „Po Azji — Europa”.

Nota radziecka zawiera właśnie propozycję przedyskutowania tej najistotniejszej dla Europy sprawy — jej bezpieczeństwa. Jak należało przypuszczać propozycja radziecka została

wręcz wrogo przyjęta w kołach amerykańskich i brytyjskich, „polityki siły”, którym zorganizowanie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie uniemożliwiłoby realizację planów wzmocnienia militarnego Niemiec i przekształcenia Niemiec w zachodnią bazę agresji. Idea bezpieczeństwa zbiorowego opiera się bowiem na koncepcji zjednoczenia wszystkich, niezależnie od ich ustroju, państw europejskich w celu utrwalenia pokoju, podczas gdy plany podlegające wojennym opierają się na koncepcji rozbięcia Europy na dwa obozy, na koncepcji utworzenia z państw Europy zachodniej agresywnego bloku pod nazwą „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Temu wrogemu ustosunkowaniu się amerykańskiego Departamentu Stanu do radzieckich propozycji towarzyszy, jak stwierdza prasa, „zamieszanie i zakłopotanie”. Co leży u źródeł tego zamieszania?

Odpowiedzi na to pytanie udziela prasa zarówno amerykańska, jak i zachodnio-europejska, stwierdzając, że odrzucenie propozycji radzieckiej postawiłoby rządy mocarstw zachodnich w nieszczęśliwej i trudnej sytuacji.

### ZBOJĘCA PROWOKACJA

W amerykańskim Departamencie Stanu zdają sobie doskonale sprawę z nastrojów panujących dziś w świecie i, jak należało przypuszczać, starają się za wszelką cenę i wszelkimi sposobami przeciwdziałać tym nastrojom i doprowadzić do nowego zaognienia sytuacji międzynarodowej. Takiemu to celowi służy działalność amerykańskiego ambasadora w Syjamie, Donovan, który, jak donosi prasa, przybył na wyspę Taiwan, by omówić sprawy zacieśnienia więzów militarnych pomiędzy kłódką Ciang Kai-szeka, Syjamem, Filipinami i kłódką lisymanowską. Nie innym celem służy podróż Li Syn Mana do Waszyngtonu, gdzie, jak wynika z doniesień prasy, omawiane są plany związane z lisymanowskimi dążeniami do objęcia swym reżimem całej Korei.

Ale już szczyty cynizmu i zbrodniczości osiągnęli amerykańscy imperialiści, organizując, zakrojoną na szeroką skalę, prowokację w rejonie chińskiej wyspy Hainan. Historia tej prowokacji, którą pociągają bardzo poważna część prasy zachodnio-europejskiej, jest następująca: Przed paroma dniami nad wyspą Hainan omyłkowo strącony został w czasie walki samolotów chińskich z czangkaizkowskimi brytyjski samolot pasażerski. Rząd chiński wyraził rządowi brytyjskiemu ubolewanie z powodu tego wypadku i zobowiązał się wypłacić rodzinom poszkodowanych odszkodowanie. Brytyjska opinia publiczna przyjęła to stanowisko z dużym zrozumieniem i zadowoleniem. Natomiast w amerykańskim Departamencie Stanu postanowiono, żerując na tym wypadku, wykorzystać go dla własnych zbrojeńskich celów. Amerykańskie myślicze odrzucone, pod pretekstem niesienia pomocy ofiarom strąconego samolotu, w 3 dni po wypadku udały się w rejon wyspy Hainan i, gwałcąc obszar powietrzny Chin, dokonały napadu na samoloty chińskie patrolujące wybrzeże, strącając dwa z nich.

Ten piracki zabójstwo został odpowiednio oceniony na całym świecie, a w tym również w Wielkiej Brytanii, gdzie nikt sobie nie robił złudzeń co do rzeczywistego charakteru „ratowniczej akcji” amerykańskich myśliwców odrzutowych. Dziennik „Manchester Guardian” używa słowa „prowokacja” dla określenia owej „ratowniczej akcji”, a dziennik „Yorkshire Post” wyciąga bardzo logiczny wniosek z całej sprawy stwierdzając, że „istnienie obecnego reżimu na wyspie Taiwan jest bardzo niebezpiecznym czynnikiem”.

Prowokacja amerykańska, dokonana na wodach chińskich, świadczą, że imperialiści USA nie cofają się przed żadną zbrodnią dla zatracenia atmosfery międzynarodowej.

\* \* \*

Przed paroma dniami stolica Polski gościła w swych murach dostojnego i drogiego gościa — premiera Czu En-laja. W jego osobie witaliśmy przedstawiciela wielkiego, 600-milionowego narodu chińskiego. Witaliśmy przedstawiciela narodu, który swym przykładem, swą walką wywiera przemożny wpływ na losy całej Azji, a co za tym idzie, również na losy świata. Przedstawiciela wielkiego mocarstwa, które u boku Związku Radzieckiego, wraz z krajami demokracji ludowej niezłomnie walczy o pokojową przyszłość świata, o to, by narody cieszyły się mogły nowymi triumfami w rodzaju genewskiego.

TADEUSZ GUMOWSKI

# Francuska opinia publiczna wypowiada się przeciwko „armii europejskiej”

PARYŻ PAP. Jak donosi prasa francuska, 267 profesorów wyższych uczelni opublikowało oświadczenie wypowiadające się przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Oświadczenie stwierdza m. in.:

„Wyrażenie zgody na uzbrojenie Niemiec oznaczało by kapitulację Francji. Nie ma różnicy między samodzielną armią niemiecką a armią wchodzącą w skład „armii europejskiej”.

Gdybyśmy ratyfikowali układ o „armii europejskiej”, dalibyśmy Niemcom armię, zadowalając się w zamian mglistymi obietnicami. Odrzucając militarny Niemiec w Europie, zgodzilibyśmy się tym samym na przewagę

Niemiec we wspólnocie europejskiej ze wszystkimi konsekwencjami politycznymi i gospodarczymi.

Zawarcie porozumienia w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach, jak również nota rządu radzieckiego z 24 bm. w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie wzbudziły w społeczeństwie francuskim poważne nadzieje na możliwość rozwiązania w drodze pokojowej również problemu niemieckiego.

Świadectwem tych nadziei są wypowiedzi ośmiu deputowanych francuskich w związku z ankietą czasopisma „France Observateur”. Pismo to zwróciło się do wspomnianych deputowanych z następującymi pytaniami:

1. Czy uważa pan, że warunki, w jakich zawarto porozumienie w Genewie budzą nadzieje na pomyślny wynik nowych rokowań?

## Niemiecka Unia Chrześcijańsko- Demokratyczna o nocie radzieckiej

BERLIN PAP. Dziennik „Neue Zeit” opublikował rezolucję Komitetu Politycznego Niemieckiej Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, uchwaloną w związku z notą rządu radzieckiego z 24 bm.

Komitet Polityczny Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej głosi rezolucję — wita z zadowoleniem notę radziecką w sprawie układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie. Wszystkie narody europejskie łączą wspólne dążenie do pokoju. System zbiorowego bezpieczeństwa państw europejskich, niezależnie od ich struktury społeczno-ekonomicznej, wyklucza możliwość wojny w Europie. Komitet Polityczny Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej dziękuje premierowi Otto Grotewohlowi za to, że jako szef rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej natychmiast oświadczył o gotowości wzięcia udziału w tej konferencji. Oświadczenie zostało gorąco powitane przez wszystkich patriotów niemieckich na wschodzie i zachodzie, gdyż toruje ono drogę właściwej, rzeczywistej narodowej polityce.

## Ze ŚWIATA

Trzęsienie ziemi w Europie zachodniej. Stacje sejsmograficzne w Szwajcarii zarejestrowały 29 bm. trzęsienie ziemi, które trwało 3 minuty. Wstrząsy podziemne miały miejsce w całej Szwajcarii. Jak donosi z Lyonu, wstrząsy podziemne zanotowano w szeregu departamentów Francji.

Katastrofa samolotowa w miejscowości Maagana na gmach, w którym odbywało się zebranie, spadł samolot pasażerski. Spośród uczestników zebrania 10 osób zostało zabitych, a kilkadziesiąt rannych.

## 17 października wybory do Izby Ludowej Nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów NRD

BERLIN PAP. Jak donosi agencja ADN, 29 lipca odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na posiedzeniu tym uchwalono ustawę w sprawie wyborów do Izby Ludowej jak również ustawę o wyborach do rad okręgowych NRD.

Rada Ministrów postanowiła, że wybory do rad okręgowych i do Izby Ludowej odbędą się 17 października 1954 r. Deputowani do rad okręgowych będą wybierani na okres 4 lat.

## Rumuńska Republika Ludowa wykonała zadania planu gospodarczego w I półroczu br.

BUKARESZT PAP. Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej opublikował komunikat o wynikach wykonania Państwowego Planu Gospodarczego za I półrocze 1954 r.

Globalny plan produkcji przemysłowej za I półrocze br. wykonano w 100,14 proc. W porównaniu z I półroczem ub. r. osiągnięto duże sukcesy w wydobyciu ropy naftowej, gazu ziemnego, cynku oraz w produkcji kotłowni parowych i silników dieslowych.

Rumuńskie ośrodki maszynowo- i traktorowe i państwowe gospodarstwa rolne otrzymały w ciągu 6 miesięcy br. 1.509 traktorów, 621 siewników, 522 sнопowiazałki, 341 kombajnów oraz wiele innych maszyn rolniczych

## Coraz gorsze warunki bytu we Włoszech

RZYM PAP. Przemawiając w Izbie Deputowanych w czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy sekretarz generalny Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy Di Vittorio podkreślił trudne położenie bezrobotnych we Włoszech, których liczba bez przerwy wzrasta; podczas gdy nowy budżet ministerstwa pracy przewiduje zmniejszenie wydatków na pomoc dla bezrobotnych o 50 proc. Di Vittorio wskazał również na trudną sytuację emerytów, którym pomimo nader niskich emerytur nie przysługują bezpłatna pomoc lekarska.

## Sprawa dr Johna

Sprawa opuszczenia Niemiec zachodnich i zgłoszenia się do władz NRD szefa wywiadu adenaurewskiego, dr Otto Johna, nie schodzi nadal ze szpalt prasy zachodnio-niemieckiej i zachodnio-europejskiej.

Czym była dla władz bońskich ucieczka szefa wywiadu, można było się przekonać już z samych tytułów prasy zachodnio-niemieckiej. „Berliner Morgenpost” uznał ją za „najcięższy cios, jaki spadł na Republikę Federalną”.

Gabinet Adenauera odbył ściśle tajne posiedzenie. Trzej wysocy komisarze zachodni zebrali się na równie tajną naradę. Działalność „Urzędu Ochrony Konstytucji”, którym kierował dr John, została zawieszona. Sam szef zachodnio-niemieckiej socjaldemokracji, Ollenhauer, zaskrobał się o to, czy też rząd aby „uczynił wszystko, by tego rodzaju wypadki były raz na zawsze wykluczone”. Posłowie adenaurewscy zaczęli domagać się zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Bundestagu.

Komisja parlamentarna dla spraw ochrony konstytucji blisko 7 godzin obradowała nad sytuacją. Słowem klika bońska ogarnęła panikę. Powodów zaś do panicznych nastrójów było aż nadto. Dr John nie był bowiem przeciętną osobą w państwie bońskim.

Zajmował on stanowisko dyrektora „Urzędu Ochrony Konstytucji”. Publiczna jednak tajemnica było, co się za tą niewinną nazwą kryje i że stanowisko dr Johna równoznaczne jest ze stanowiskiem szefa wywiadu bońskiego. Z tytułu pełnionej funkcji dr John miał dostęp, jak przysługuje prasie angielskiej, do „niezwykle doniosłych” tajemnic wywiadu angielskiego i amerykańskiego. Mało tego. Kilka dni temu powrócił on ze Stanów Zjednoczonych, gdzie zajął

się stanowisko w państwie bońskim.

Fakt ten jest nowym dowodem rosnących rozbieżności w tonie kłóki bońskiej. Ucieczka bowiem szefa wywiadu bońskiego, obok coraz liczniejszych głosów, pochodzących już nawet z kół mieszczaństwa zachodnio-niemieckiego i burżuazji, domagających się uniezależnienia od USA, zerwania z polityką wojny i remilitaryzacji, rozszerzenia wymiany handlowej ze Wschodem, to nowy wyraz pogłębiającej się izolacji Adenauera w społeczeństwie zachodnio-niemieckim. To zaś, że dr John udał się do NRD, potwierdza jeszcze bardziej fakt, że Niemiecka Republika Demokratyczna, pierwsze w dziejach państwo niemieckie, które zerwało z polityką wojen, wyrwało korzenie niemieckiego militarystyki, stanowi oparcie dla wszystkich sił antywojennych w Niemczech.

Dr John poszedł za ciosem sumienia i wybrał służbę na drogę. Nie byłoby to i nie ostatni obywatel niemiecki, który zrywa z polityką wojen Adenauera i jego kłóki. Tak, jak ucieczka dr Johna jest nie pierwszą i nie ostatnią porażką polityki remilitaryzacji i odbudowy militarystyki, prowadzonej przez kłóki bońskie.

ED

## Obrady francuskiej komisji obrony narodowej

PARYŻ PAP. Komisja obrony narodowej francuskiego Zgromadzenia Narodowego wybrała 27 głosami gaulliste Triboulet sprawozdawcą raportu generała Koeniga, wypowiadającego się za odrzuceniem układu o „armii europejskiej”. Triboulet znany jest jako przeciwnik tego układu. Za kandydaturę zwolennika „armii europejskiej” Legaretta (UDSR) padło tylko 15 głosów.

## KOMENTARZE zbyteczne

Po Niemczech zachodnich podróżuje amerykański „kaznodzieja masowy” i „ewangelista” Billy Graham. Przedzany dzięki reklamie prasy amerykańskiej i zachodnio-niemieckiej Graham występuje na różnych imprezach „religijnych”, na których mówi m. in. o „konieczności uzbrojenia Republiki Federalnej w najbardziej nowoczesną i najbardziej skuteczną broń, aby w ten sposób odstraszyć Sowietów”.

„Daily Freight Register” podał, że rada przedsiębiorców przemysłu stocznioowego oświadczyła, iż rząd Stanów Zjednoczonych powinien natychmiast zastosować środki zapobiegawcze, by praca w amerykańskim przemyśle okrętowym nie została całkowicie wstrzymana. Przewodniczący rady oświadczył, że w ciągu 18 miesięcy przedsiębiorstwa stocznioowe na wybrzeżu Stanów Zjednoczonych nie otrzymają ani jednego zamówienia na statki morskie. Stan zatrudnienia stoczni spada z taką szybkością, że szereg stoczni będzie musiał w krótkim czasie wystrząść produkcję. Stocznie prowadzące remont statków w USA również nie otrzymują zamówień.

A. Górna

## Walka z powodzią na Węgrzech



Na zdjęciu: pomoc żołnierzy radzieckich — amfibia na ulicach miasta Győr.

Fot. — CAF.

# Porażka zwolenników remilitaryzacji Niemiec

## Na marginesie zjazdu SPD

STATNIO zakończył swe obrady VI Zjazd Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD). Zarówno dyskusja na zjeździe, jak i uchwały tam podjęte oraz skład nowych władz zawiodły nadzieje kierownictwa SPD, a zwłaszcza frakcji amerykańskiej, popierającej — jak wiadomo — odwrotną politykę Adenauera.

Sprzecznność między poglądami znacznej grupy członków SPD a kierownictwem ujawniły się w całej pełni w dyskusji nad referendum przywrócenia partii — Ollenhauera, w której dominował ton poparcia planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Jak było do przewidzenia Ollenhauer opowiedział się za prowadzeniem „wspólnej polityki zagranicznej” z Adenauerem. Wprawdzie wyraził on kilka zastrzeżeń co do programu „europejskiej wspólnoty obronnej”, ale były one spowodowane niewątpliwie chęcią udobuchania członków SPD, domagających się prowadzenia polityki pokoju.

Przebieg dyskusji, jaka rozwinęła się po referacie Ollenhauera określa agencja ADN jako „dramatyczny”. Trudno nie przyznać racji temu twierdzeniu, skoro się zważy, że spośród 24 mówców, którzy poruszyli sprawę remilitaryzacji Niemiec zachodnich, aż 19 wypowiedziało się zdecydowanie przeciw polityce odwetu. Nie pomogły nie próby

przedstawicieli frakcji amerykańskiej, którzy widząc, że dyskusja przybiera niekorzystny dla nich obrót, zgłaszali dwukrotnie wnioski w sprawie zamknięcia debaty. Wnioski te zostały odrzucone.

O wzrastających stale antymilitaryzacyjnych nastrojach mas członków SPD świadczyły dobitnie wypowiedzi większości dyskutantów. Fritz Bueck ze Stuttgartu stwierdził, że uzbrojenie Niemiec zachodnich może w niesłychanym stopniu jedynie utrudnić zjednoczenie Niemiec. Trzej przedstawiciele Hesji wypowiedzieli się nie tylko przeciw remilitaryzacji Niemiec, lecz również przeciw amerykańskiej polityce „z pozycji siły”, którą zdecydowanie potępili.

Przeciw uzbrojeniu Niemiec zachodnich protestowali m. in. deputowani SPD Heinz Kuehn, który wszedł w skład nowego kierownictwa i dr Fritz Baade. „Istnieje tylko jedna droga, prowadząca do porozumienia — oświadczył Baade — a drogą tą jest prowadzenie takiej polityki, która zapobiegłaby wybuchowi nowej wojny”. Charakterystyczna dla atmosfery zjazdu była również wypowiedź z. ministra sprawiedliwości Badenii — Wirtembergi, Viktora Rennera, który mówił o remilitaryzacji, oświadczył, iż „byłoby lepiej, gdyby SPD powiedziała od razu wyraz-

nie „nie”, ponieważ dla narodu obójne jest, czy będzie on bierał między EVG a inną formą układu wojskowego Niemiec zachodnich. Nie jest to bowiem decyzyja polityczna, lecz tylko techniczna”.

Odrzucenie przez masę członków SPD zagranicznej polityki kierownictwa partii znalazło dobitny wyraz w klauzuli, jaką przeciwnicy remilitaryzacji zdali wnieść do uchwały, przedłożonej zjazdowi przez przywódców SPD. Uchwała ta, oparta na tezach referatu Ollenhauera, stwierdza, że SPD gotowa jest „pod pewnymi warunkami wziąć udział w wspólnych wysiłkach dla zabezpieczenia pokoju i obrony wolności, również pod postacią wkładu wojskowego”.

Projekt ten został poddany ostrej krytyce przez dyskutantów, którzy wskazywali, że pozostawia on wyłączną decyzję kierownictwa partii podjęcie zasadniczych kroków w sprawie remilitaryzacji. Pod naciskiem delegatów dołączona została do „warunków wstępnych” klauzula, stwierdzająca, że „o tym, czy niemożliwe jest dalsze kontynuowanie różnic między Wschodem a Zachodem zdecydować może tylko zwołanie specjalnej w tym celu zjazdu partii”. W tej formie dopiero uchwały w sprawie polityki zagranicznej zostały przyjęte

przez zjazd przeważającą większość głosów, mimo, że frakcja amerykańska usiłowała przeformować wniosek odrzucenia klauzuli.

Na takim obliczu dyskusji i zmianie uchwały nie skończyła się kłóka amerykańskiej frakcji. Skład nowego kierownictwa SPD nie odpowiada również jej życzeniom. Do władz partyjnych weszło bowiem m. in. szereg nowych działaczy, którzy występowali przeciw wzmocnieniu militarystyki niemieckiej, m. in. Willi Birkelbach z Hesji, dr Wenzel oraz Heinz Kuehn z Nadrenii — Westfalii. Z drugiej strony nie wybrano ponownie takich zażytych zwolenników remilitaryzacji jak Erler i Brandt.

Znamiennym dla atmosfery zjazdu faktem jest to, że spaliły na panewce próby prawicowych przywódców SPD, a zwłaszcza przedstawicieli frakcji proamerykańskiej, wciągnięcia delegatów do udziału w kampanii przeciw NRD, ZSRR i KP Niemiec.

Przebieg zjazdu świadczy więc o wzrastającym niezadowoleniu szeregowych członków SPD z polityką remilitaryzacji, popieranej przez prawicowe kierownictwo. Coraz szersze masy członkowskie pragną bowiem porzucić drogę wojny, na którą wprowadziła je proamerykańska polityka, i przejść na drogę pokoju.

# MISTRZOWIE RADZIECKIEJ SCENY NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH W POLSCE



NA ZAPROSZENIE KOMITETU WSPÓŁPRACY KULTURALNEJ Z ZAGRANICĄ PRZYBYŁ DO POLSKI NA GOŚCINNE WYSTĘPY ZESPÓŁ NAGRODZONEGO ORDEREM LENINA PAŃSTWOWEGO AKADEMICKIEGO TEATRU MAŁEGO Z MOSKWI. NA ZDJĘCIU: SCENA Z I AKTU SZUKI M. GORKIEGO „WASSA ZELEZNOVA”. W ROLI WASSY — LUDOWA ARTYSTKA ZSRR, LAUREATKA NAGRODY STALINOWSKIEJ — W. N. PASZENNAYA, W ROLI KUPCA CHRAPOWA — LUDOWY ARTYSTA ZSRR, LAUREAT NAGRODY STALINOWSKIEJ — M. I. ŻAROW.

## Zwykła sprawa

Na sali snuła się sen-  
na nuda. Protoko-  
lant sześcieli kart-  
kami, wykorzystu-  
jąc chwilową przer-  
wę na uzupełnienie luk proto-  
kołu. Sędzia zmęczonym ru-  
chem przesuwał aktę, leżą-  
cą przed nim na stole. Ław-  
nicy — mężczyzna po pra-  
wej stronie — i kobieta po  
lewej, zdawali się być zalo-  
pieni w rozmyślnych. Ad-  
wokat siedział nieruchomo,  
z rękami złożonymi na pul-  
picie, z oczyma przymknię-  
tymi. Oskarżony — młody  
mężczyzna o pociągłej twa-  
rzy miał oczy wbite w smu-  
gę słoneczną, jasno rozcią-  
gając ciemne barwy sali.

tego zamykam przewód są-  
dowy. Głos na prokuratora.  
Wszyscy zwrócili wzrok w  
lewą stronę, skąd podniosła  
się szczupła postać kobieca  
w czarnej toczce, z czerwoną  
piamą zabotą...  
\* \* \*  
Słowa prokuratora wyrwa-  
ły Anne z odrętwienia, w ja-  
kim znalazła się od chwili,  
gdy Jan — po złożeniu przez  
nią zeznań — utkwił w niej  
z ławy oskarżonych ironicz-  
ny, sztychujący wzrok. Zdawa-  
ło się jej, że to niemożliwe,  
aby ten, siedzący tam — oby-  
czy, wrogi mężczyzna był oj-  
cem Wisienki.  
Anna nie chwyciła sensu  
poszczególnych zdań — szła  
tylko raz jeszcze przeżyła  
przez siebie drogę — jakby  
w towarzystwie kobiety, któ-  
ra mówiła o jej życiu.  
— Oskarżony złośliwie uchy-  
lił się od ciężkiego na nim obowią-  
zku złożenia na potrzeby i utrzy-  
mianie dziecka — swęgo  
dziecka — proszę Sądu! —  
Kpiąc sobie z wyroku sądowego,  
zmieniał stale miejsce pracy —  
a tam gdzie pracował, starał się  
za wszelką cenę nie dopuścić do

ściągnięcia należności w drodze  
egzekucji. Niestety — udawało  
mu się to dzięki haniebnej po-  
mocy, udzielanej przez kolegów  
z zakładów pracy, którzy infor-  
mowali oskarżonego o tym, że  
komornikowi i matce dziecka  
udało się ustalić nowe miejsce  
jego zatrudnienia i adres.  
Wysoki Sądzie! Złośliwie uchy-  
lanie się od obowiązku allmen-  
tacji jest przestępstwem przewi-  
dzianym w art. 201 K. K. i za-  
grożony karą pozbawienia wol-  
ności do lat trzech. Ten, kto się  
czynu takiego dopuszcza, jest  
przestępcą takim samym, jak  
zwyyczajny oszust czy złodziej,  
a ci... — tu głos prokuratora za-  
bzmiał ostrzej, a wzrok skiero-  
wał się ku publiczności, wśród  
której specjalną grupę tworzyli  
koledzy Jana — a ci, którzy mu  
w tym pomagali nie różnili się  
niczym od takich, którzy by u-  
dzielali pomocy w oszustwie lub  
kradzieży...  
Anna słucha, wewnętrżnie  
przytakuje, a jednocześnie  
coś się w niej nie zgadza.  
Chciałaby przerywać, uzupeł-  
niać. Ponownie przeżywa  
rozpac i znudzenie, jakie od-  
czuwała, chociaż po biurach  
i fabrykach w poszukiwaniu  
Jana. Wstyd pał jej policz-  
ki na wspomnienie przyję-  
cia, jakie ją tam spotykało.  
Obcy, obojętni ludzie, którym  
musiała odpowiadać na pyta-  
nia: „co?”, „jak?”, „dlaczego?”  
— aby się dowiedzieć,  
gdzie pracuje Jan... A potem  
— wizyta u komornika:  
„Jest — już wiem. Zjedno-  
czenie takie a takie. Spró-  
bujemy... Jutro tam napiszę  
i wdrożę egzekucję”.  
Następnie tydzień — dwa  
wczekiwanie — i suchy,  
krótki list od komornika...  
„Niestety — już tam nie pra-  
cuje. Zwolnił się bez podania  
nowego miejsca pracy”. Wy-  
mówiany — bez podania  
adresu...  
— Ależ, jak to możliwe?  
Przecież mówili, że pracuje!  
Skąd mógł wiedzieć...?

(Dokończenie na str. 2).

# Dziwiata FALA

27  
31 LIPIEC  
1954

TYGODNIOWY DODATEK SPOŁECZNO-KULTURALNY „GŁOSU WYBRZEŻA”



## ARTYŚCI WYSOKIEJ RANGI



HENRYK OSTROWSKI  
komik — akrobata

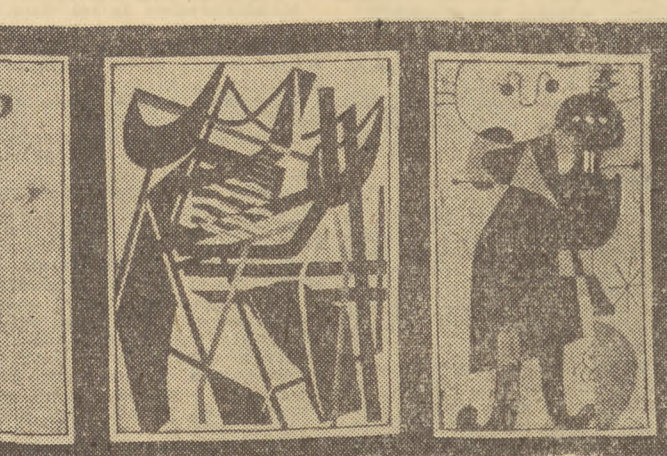
DESZCZ lał już trzeci  
dzień. Przepiętny  
tramwaj sunął z  
trudem wygarniając  
kołami fontanny wody z  
szyn. Dojeżdżaliśmy do gma-  
chu teatru. Przed rozległym  
placem, w potokach deszczu  
wędrowały, wili się długie  
węż przemokniętych ludzi  
czekających na otwarcie ka-  
sy cyrku. Pomyślałem: jak  
wielka magia kryje się w  
słowach cyrku, że zmusza setki  
amatorów tej rozrywki do  
wielogodzinnej wystawiania  
w kolejkę po bilety, nawet w  
taką niepogodę?  
Przez niechronione wejście  
na platformę tramwaju  
chlusnęł zakosem deszcz.  
Podniosłem wyżej kołnierz

plaszcz i przymknąłem  
oczy...  
— Słuchaj, Alik, przyje-  
chal cyrk. Nazywa się „Me-  
drano”. W „ogrodzie Patze-  
ra” już stawiają namiot. Pó-  
jdziemy? —  
Mieliśmy wtedy razem lat  
o wiele mniej, aniżeli każdy  
z nas obecnie. Cyrk to było  
wielkie przeżycie, zbyt wiel-  
kie, aby opuścić choćby jed-  
no przedstawienie. — Co  
tam szkoła, mniejsza o alge-  
brę, jakoś to będzie. I było  
— parę niedostatecznych  
na półroczu w bydgos-  
kim gimnazjum im. Koper-  
nika. A potem jeszcze  
— denerwująca rozmowa z  
ojcem: „Jak nie będziesz się  
uczył zostaniesz — leniu jed-  
nym — cyrkowcem”. Z nau-  
ką było nadal bardzo różnie,  
ale ja cyrkowcem nie zosta-  
łem.

Poszedłem do Cyрку Nr 6  
we Wrzeszczu. Pierwszy nu-  
mer programu — tresura  
koní. 6 urodziwych Arabów  
posłusznych swemu tresero-  
wi popisuje się przed oca-  
rowaną widownią. — Ile  
pracy kosztowało nauczyć te  
swie opierły takich zmyśl-  
nych rzeczy — pomyślałem  
i nagle... zerwałem się z  
miejsca: Wśród huczących  
braw kłaniał się publiczność-  
ci... Alik, niewidziany od 23  
lat współtowarzysz dawnych  
wypraw do cyrku „Medra-  
no”.

Czworobok czystych wo-  
zów kryjących przytulne,  
trochę jak dla lalek, miesz-  
kanka. W środku wielki na-  
miot na dwa tysiące widzów,  
w centrum namiotu arena.  
Oto mało znany świat ludzi  
cyrku. Ciekawy i bogaty  
świat ludzi ciężkiej pracy i  
wielkiego talentu. Bo ileż to  
charakteru i cierpliwości po-  
siadał musi Henryk Wawrzy-  
niak, aby nauczyć niedźwie-  
dzie jazdy na motocyklu? I  
to bez krat ochronnych, na  
wolnej arenie! Albo zernót  
rekistów Jana Horodeckiego  
(on sam ma już 61 lat!) —  
stadko ptaków fruujących z  
zawrotną gibkością między  
drążkami reku? Ile lat żmud-  
nej pracy poprzedziło, uraga-  
jące prawom fizyki, popisy  
grupy Eugeniusza Monastyr-  
skiego? Cóż za niebywałą  
równowagę wyrobili w sobie  
artyści z zespołu Lucjana  
Skrzypczaka demonstrujący  
wspianię wyczyny na  
stalowej linie! A czy wiecie,  
że Orest Dubicki przez 6 mi-  
nut balansuje na czołach! Cie-  
żar ponad 100 kg — przy-  
rzęd zwany persem wraz z  
cwiczącą na nim swoją żo-  
ną? Jak długo trenowały  
siostry Alicja i Ewa zanim  
doszły do tej niezwykłej per-  
fekcji w gimnastyce pla-  
stycznej?

Ponad dwu i pół godzinny  
program to rewia pracowito-  
ści, ugodności i przedziw-  
nego piękna, jakie wyzwała  
sprawne fizycznie ciało czło-  
wieka wibrujące harmonią  
siły i rytmu. A przy tym we-  
sole, pełne zdrowego humo-  
ru widowisko.  
Cyrk Nr 6 jest dobrą  
cyrklem. Zebrał też zasłuże-  
nie największe nagród na wro-  
ciańskim festiwalu.  
Ludzie, którzy mokli na  
deszczu w ogonku przed ka-  
są z pewnością nie rozczar-  
owali się.



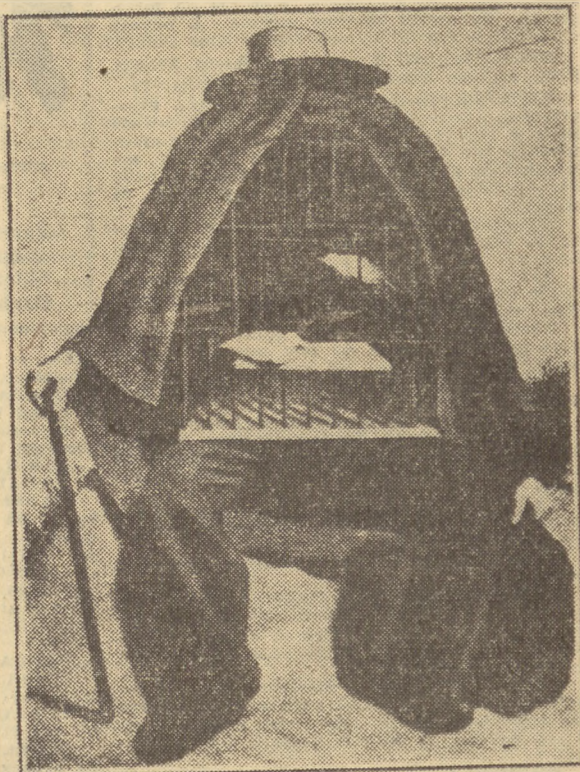
Oto kilka „najwybitniejszych osiągnięć” sztuki surrealistycznej na weneckiej Biennale. Od lewej ku prawej: Ernst (Niemcy zach.) — I nagroda, Arp (Francja) — I nagroda, Prampolini (Włochy), Miro (Hiszpania).

## REALIŚCI:



Dużym osiągnięciem sztuki postępowej były prace przedstawicieli sztuki realistycznej. Od lewej: Aleksander Kobzeja — „Śmiejący się żołnierz”, Renato Cuttuso — „Zajmowanie ziemi”, Francesco Mirabello — „Chłop”,

# OTwarto wiedzieć ŁABĘDZI ŚPIEV SURREALIZM



RENE MARGRITTE:

„TERAPEUTA”

POMYŚL organizo-  
wania co dwa la-  
ta międzynarodowych  
wystaw  
sztuki w Wenecji zrodził  
się na placu św. Marka,  
w kawiarni „Floriano”,  
przed mniej więcej 60 laty.  
Projektodawcą tego rodza-  
ju imprez artystycznych,  
był poeta Riccardo Selva-  
tico. Pomyśl włoskiego ar-  
tysty i jego przyjaciół,  
głównie malarzy, wydawał  
się wówczas bardzo niere-  
alny, ale że poeta został  
wkrótce burmistrzem —  
projekt przybrał kształt  
rzeczywistości. Wenecka  
Biennale stała się rendez-  
vous malarzy, rzeźbiarzy  
i grafików wielu krajów.  
Tegoroczna XXVII Bien-  
nale, największa z dotych-  
czasowych, zgromadziła aż  
4 tysiące prac 600 plasty-  
ków z 32 krajów.

Założenie główne obec-  
nej wystawy — surrea-  
lizm i sztuka abstrakcyj-  
na — określiło oblicze te-  
gorocznej Biennale. „Mi-  
strzowie” surrealizmu, z  
których Max Ernst, Hans  
Arp i hiszpański malarz  
Joan Miro, otrzymali na-  
grody Biennale ufundowa-  
ną przez rząd włoski, oraz  
inni twórcy surrealistycz-  
nego i abstrakcyjnego  
kierunku w sztuce pla-  
stycznej, nie pokazali na  
wystawie nic godnego uwa-  
gi. Ich pseudoartystyczne  
prace dowiodły raz jeszcze,  
że kosmopolityzm w sztuce  
prowadzi nieuchronnie do  
zatarcia odrębności na-  
rodowych, zaprzeczenia rze-  
czywistości i nudy, że sta-  
wia on sobie za cel obna-  
żanie ułomności i brzydoto-  
w. Wszyscy surrealiści lu-  
bią dziwaczne zestawie-  
nia figur i przedmiotów  
oraz wyodrębnianie obiek-  
tu z jego naturalnego śro-  
dowiska. Rene Margritte  
pokazał np obraz „Tera-  
peuta” (na ilustr. powy-  
żej), w ten sposób, że za-  
stąpił tułów siedzącego  
człowieka klatką, przykry-  
tą częściowo chustką, na  
której umieścił kapelusze.

Prace surrealistów wy-  
stawione na Biennale wy-  
kazały raz jeszcze w całej

pełni, że nadszedł zmierzch  
tego kierunku w sztuce.  
Wyznawcy surrealizmu u-  
sunęli się w świat wyłącz-  
nie fantastyczny i dziwacz-  
ny, postuśni ogólnemu kie-  
runkowi burżuazyjnej sztuki,  
ciekającej od rzeczy-  
wistości i walki klas.

Od rzeczywistości odsu-  
nęli się w sposób jeszcze  
bardziej zdecydowany ab-  
strakcjoniści, którzy zale-  
wiają rynki sztuki powo-  
dzą abstrakcyjnych boho-  
mazów, dominujących na  
tegorocznej Biennale.

O zmierzchu surrealizmu  
można mówić nie tylko dla  
tego, że twórcy pseudoar-  
tystycznych prac nie poka-  
zali na wystawie nic na-  
prawdę wartościowego.  
Można mówić o tym dla-  
tego, że realni przeciwni  
wili im prawdziwą sztukę.

Przyznając jednej z 4  
nagród UNESCO Tadeuszowi  
Kulisiewiczowi, jako je-  
dynemu przedstawicielowi  
sztuki realistycznej, ozna-  
cza niewątpliwie coś wy-  
jątkowego, niż opinii jury weneckiej Biennale. Wskazuje  
na to również znamienny  
fakt pokazania wystawy  
retrospektywnej wielkiego  
francuskiego malarza — re-  
alisty i rewolucjonisty —  
Gustawa Courbety.

Prócz Polaków — Tade-  
usza Kulisiewicza, Aleksan-  
dra Kobzeja i Xawerego  
Dunikowskiego, prócz Cze-  
chosłowaków i Rumunów,  
w pierwszym szeregu wal-  
ki ideologicznej o sztukę  
realistyczną stanęli na te-  
gorocznym Biennale postę-  
powi artyści włoscy: Cut-  
tuso, Mucchi, Zigaina, Piz-  
zinato i wielu innych, dos-  
konanych malarzy.

Wylom, jakiego dokona-  
ła w jednolitym dotąd  
froncie zwolenników sztuki  
surrealistycznej i kosmo-  
politycznej coraz liczniejsza  
grupa artystów —  
przedstawicieli sztuki po-  
stępowej — stanowi zapo-  
wiedź dalszych, niezawo-  
dnych zwycięstw realizmu  
na forum międzynarodowym.



TADEUSZ KULISIEWICZ:

„DZIECI”

## RODOWÓD CZŁOWIEKA MĄDREGO

(Dalszy ciąg z nr 26 „Dziwiata Fala”)



GRUPA LUDZI PIERWOTNYCH SPRZED 100 TYSIĘCY LAT  
(Wg naukowej rekonstrukcji)

Kto wie, co działo się w 4004 roku przed naszą  
erą, dnia 23 października, o godzinie 9 przed połud-  
niem? Mógłby na to odpowiedzieć chyba żyjący w  
XVII wieku przyrodnik angielski, prorektor uniwer-  
sytetu, Lightfoot, który — opierając się na Biblii —  
wylczył, że w podanej wyżej godzinie nastąpiło stwo-  
rzenie świata: a z kolei datę stworzenia człowieka  
ustalił na 28 października cyfrowanego roku.

Te daty stworzenia świata nie zawsze są ze sobą  
w zgodzie. Na przykład papież Grzegorz XIII, który  
w 1582 r. przeprowadził reformę kalendarza, obliczył  
datę „stworzenia” pierwszego człowieka, na rok 5199  
p. n. e. Od czasu Lightfoota i Grzegorza XIII uzy-  
skaliśmy jednak nieco dokładniejsze dane.

W IEMY, że od okresu,  
w którym małpolud  
przez sporządzenie  
pierwszego krzemi-  
nego narzędzia stał się czło-  
wiekiem, minęło jakieś  
skromne 200 tysięcy lat.  
Trzy czwarte tego okresu  
upłynęło pod znakiem czło-  
wieka zwanego neandertal-  
skim — w ostatnim, trwają-  
cym około 50 tysięcy lat,  
istniał człowiek z epoki lo-  
dowej, zaliczany przez an-  
tropologów do gatunku tzw.

— „Homo sapiens”, tj. „lu-  
dzi rozumnych”.  
Żyjący przed 200 tysiąca-  
mi lat istota zwana człowie-  
kiem przedneandertalskim  
wykonywała coraz więcej  
skoordynowanych i przemy-  
ślnych prac, posługując się  
coraz bardziej doskonalonymi  
narzędziami. Kamienie  
odłupkowe w formie tutek  
pieściowych ulegały coraz  
dokładniejszej obróbce. Krze-

(Dokończenie na str. 2).





